

Zygmunt Świechowski

Dwie restauracje romańskiego portalu z opactwa św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu i jego aktualna problematyka konserwatorska

Ochrona Zabytków 23/1 (88), 3-10

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DWIE RESTAURACJE ROMAŃSKIEGO PORTALU Z OPACTWA ŚW. WINCENTEGO NA OŁBINIE WE WROCŁAWIU I JEGO AKTUALNA PROBLEMATYKA KONSERWATORSKA

Romański portal przy kościele Marii Magdaleny we Wrocławiu ogniskował przez ostatnie pięćdziesiąt lat uwagę konserwatorów i historyków sztuki. Utrwalenie wietrzącego kamienia, należące bodajże do najtrudniejszych i niełatwo rozwiązywalnych problemów konserwatorskich, skłonił tu jeszcze postulat powrotu do stanu ante quo przez usunięcie skutków restauracji XIX-wiecznych. Postulat ten wynikał zarówno z procesu technologicznego, jak i z nowoczesnych, a nawet nowatorskich metod autora projektu konserwacji i jej głównego realizatora, dra Wiesława Domańskiego, a także z przesłanek estetycznych.

Na ile trwale jest wzmocnienie nadwątlonej struktury powierzchni kamienia czas pokaże. Już dziś jednak oglądając portal oswobodzony ze skorupy brudu i różnorakich, rzekomo zabezpieczających preparatów, można powiedzieć, że ogromnie zyskał aspekt generalny, a jeszcze więcej szczegółowy; bowiem w ocenie tego dzieła sztuki, będącego częścią składową architektury, mniejszą rolę grają zasady orga-

nizacji przestrzeni, niż detal rzeźbiarski obfitujący w ornamentalne rozwiązania, który szczerze nie pokrywa ościeża portalu. Usunięcie krzemionkowej powłoki, cementowych uzupełnień i wstawek odsłoniło wprawdzie liczne i dotkliwie niekiedy ubytki, ale równocześnie ujawniło piękną, jasną epidermę piaskowca. Dopiero teraz ocenić można jakość roboty rzeźbiarskiej, szczególnie w stosunku do lepiej zachowanych partii rzeźby figuralnej. Zachęca to do rozważań nad niezwykłą historią portalu i nad jego przyszlými losami.

Portal wrocławski nie należy do dzieł elitarnych, które znajdowałyby uznanie tylko u nielicznych osób, albo tylko na niektórych etapach procesu historycznego, na zasadzie wewnętrznych pokrewieństw. Niezależnie od poziomu intelektualnego odbiorcy i najmocniejszej nawet afirmacji aktualnych rozwiązań artystycznych, portal z Ołbina fascynował tak w pełnym renesansie XVI w., jak w dobie XIX-wiecznego klasycyzmu i eklektyzmu, czy w chwili obecnej¹. Podobać się musiała i rzeczywiście po-

¹ Świadczy o tym wyjątkowo — jak na nasze stosunki — obfita literatura. Portalem wrocławskim zajmowali się kolejno: B. Stenius, *Descriptio Tocius Silesie et civitatis regie Vratislaviensis (1512)*, Script. rer. Siles., XVII, s. 50; S. B. Klose, *Architectura Vratislaviensis, Quellen zur schlesischen Kunstgeschichte*, I, Breslau 1936, s. 10—14, Kronika N. Pola. *Jahrbücher der Stadt Breslau*, wyd. J. Büsching, Breslau 1813; F. Görlich, *Die Praemonstratenser und Ihre Abtei zum heil. Vinzenz in Breslau*, 1—2, Breslau 1836; D. Gomolcký, *Inbegriff der Merkwürdigkeiten der Stadt Breslau*, Breslau 1731, 1733, 1734; J. Fischer, *Die Prachtthür der Maria Magdalena Kirche*, Breslau 1817; H. Luchs, *Über einige mittelalterliche Kunstdenkmäler von Breslau*, Breslau 1855; H. Lutsch, *Die Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, I. *Die Stadt Breslau*, Breslau 1886, s. 79—82; C. Buchwald, *Reste des Vinzenzklosters bei Breslau*, „Schlesiens Vorzeit”, N. F. 1, 1900, s. 67—79; M. Semrau, *Zu den Resten des Vinzenzklosters bei Breslau*, „Schlesiens Vorzeit”, N. F. 2, s. 70—79; E. Wiese, *Die Kunst in Schlesien*, Berlin 1927, s. 131, 132; J. Baum, *Malerei und Plastik des Mittelalters*

in Deutschland, Frankreich und Britannien, „Handbuch der Kunstwissenschaft”, Potsdam 1930, s. 323; G. Dehio, *Geschichte der deutschen Kunst*, 1, Berlin 1930, s. 265; B. Patzak, *Das romanische Portal der St. Maria-Magdalena-Kirche zu Breslau*, „Schlesische Monatshefte”, 13, 1931, s. 347—352; L. Burge-meister, *Die Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien*, I. *Die Stadt Breslau*, 3, Breslau 1934, s. 195; M. Gębarowicz, *Architektura i rzeźba na Śląsku*, (w:) *Historia Śląska do roku 1400*, 3, Kraków 1936, s. 36—38, 26—28, 35—37; D. Frey, *Die Kunst im Mittelalter, Geschichte Schlesiens*, 1, Breslau 1938, s. 442—443; M. Morelowski, *Tympanon Marii Włodawskiej i Świętosława na tle wrocławskiej rzeźby XII w.*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1950, s. 67; tenże, *Studia nad architekturą i rzeźbą na wrocławskim Ołbinie*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1952, 7, 1956, dodatek 1; tenże, *Pochodzenie artystów ołbińskiego portalu romańskiego*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 11/1956/A, s. 22—30, Wrocław 1959; H. Tintelnot, *Mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951, s. 5, 6; Z. Świe-



1. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Ołbina, — stan z r. 1823, (ryt. H. Mützel)

1. St. Magdalene, Wrocław — Doorway from Ołbin in its state of preservation in 1823 (after engraving by H. Mützel)

dobą się doskonała jakość rzemiosła kamienniarzkiego, olbrzymi wkład pracy włożonej w wykonanie całej tej bujnej flory obrastającej trzony i kapitele, węgary i archiwolty. Prostacków wreszcie cieszyć musiał świat figuralnych przedstawień, niehermetyczny, ale przeciwnie — dostępny ogółowi poprzez skojarzenia z najbardziej znanymi epizodami ewangelicznej powieści.

Stąd w opisach dawniejszych kronik spotyka się określenia tego portalu mówiące o „odrzwiach wyrzeźbionych znakomitą sztuką”²

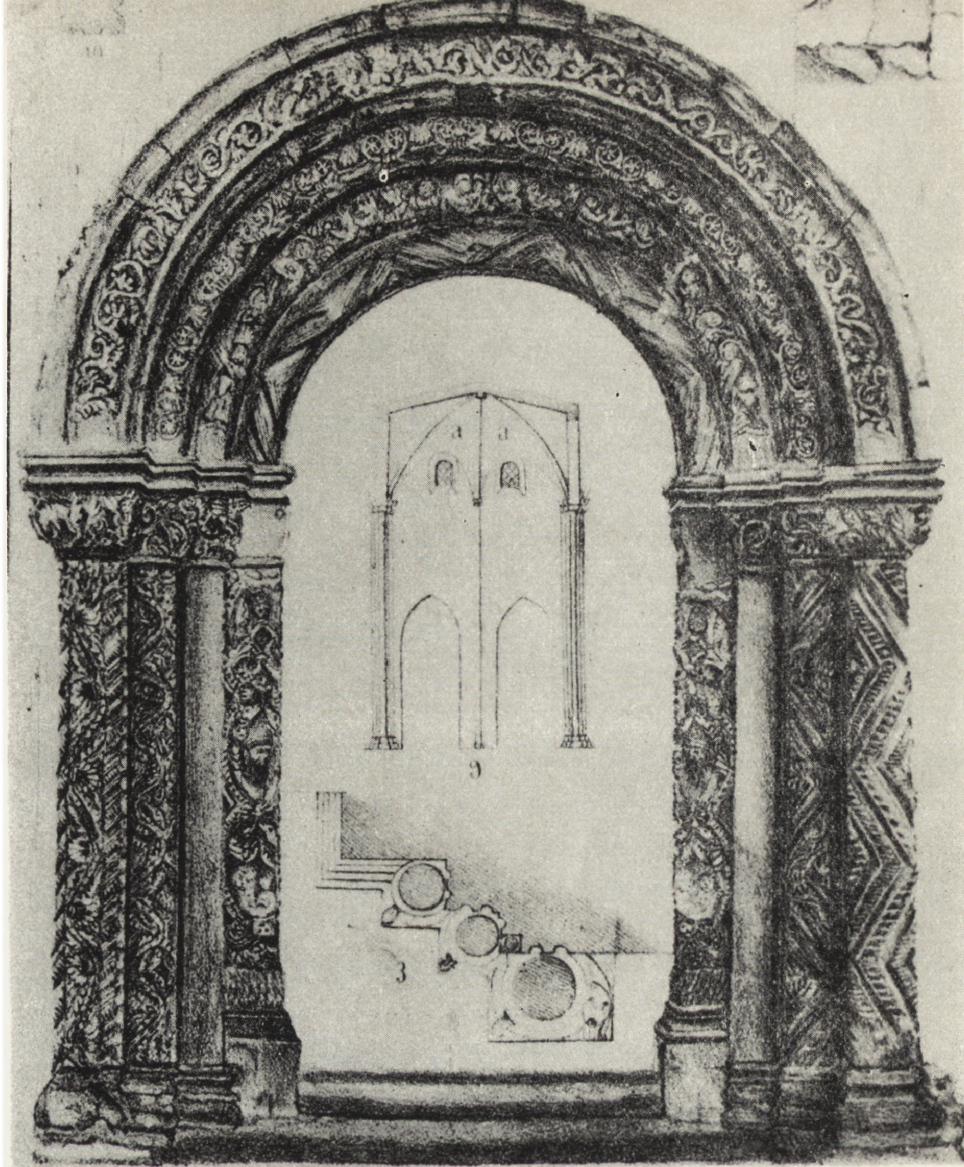
chowski, *Architektura na Śląsku do połowy XIII w.*, Warszawa 1955, s. 25—28; tenże, *Die Bedeutung Italiens für die romanische Architektur und Bauplastik in Polen*, „Acta historiae artium Academiae Scientiarum Hungaricae”, X, Budapest 1964, s. 1 i nast., polska wersja tej pracy pt. *Znaczenie Włoch dla polskiej architektury i rzeźby romańskiej* ukazała się w t. V „Rocznika Historii Sztuki” 1965, s. 47—89.

i przymiotnik „wspaniały”, tak często używany przez nowszych erudytów³. Pełna uznania i podziwu ocena współczesnych przyczyniła się też do niezwyklego w XVI w. stosunku do dzieła średniowiecznego, zachowania i przeniesienia portalu z wrocławskiego opactwa premonstrantów na Ołbinie, gdy zostało ono zburzone w r. 1529 w obliczu grożącego najazdu tureckiego, ażeby uniemożliwić najeźdźcy korzystanie z jego obszernych zabudowań mieszkalnych i gospodarczych⁴. Posuwając się dalej można by tu mówić wręcz o wyjątkowym przykładzie XVI-wiecznej konserwacji. Ościeża

² Określenie to stosuje B. Stenus w swym opisie opactwa św. Wincentego z 1512 r. Por. B. Stenus o. c.

³ Por. tytuł rozprawy J. Fischera, J. Fischer, o. c.

⁴ J. Görlich, o. c., I, s. 154.



2. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Ołbina — stan ok. 1850 (wg H. Luchs, „Über einige mittelalterliche Kunstdenkmäler von Breslau”)

2. St. Magdalene, Wrocław — Doorway from Ołbin in its state of preservation about 1850 (after „Über einige mittelalterliche Kunstdenkmäler von Breslau”, by H. Luchs)

portalu, który — jak mówi kronikarz — „pierwotnie stał w krużganku”⁵, od czasu rozbiórki opactwa i sprzedaży jego „kwader”, cegieł, wapna oraz ozdób drzwi i okien w 1531 r.⁶, aż do chwili ustawienia przy ścianie nawy południowej kościoła św. Marii Magdaleny w 1546 r. musiały być starannie przechowywane. Nie podzielałbym bowiem w pełni poglądu tak bardzo zasłużonego dla śląskiej historii sztuki Mieczysława Gębarowicza, który przypuszczał, że portal „w obecnej swej postaci jest dziełem r. 1546 powstałym z fragmentów znalezionych w gruzach zburzonych w r. 1529 kościołów św. Wincentego i św. Michała, i z kilku nowszych uzupełnień, toteż dziś nie możemy nic pewnego powiedzieć o jego pierwotnym wyglądzie”⁷. Przyglądając się portalowi z bliska, oglądając rzeźbiarski szczegół po szczególe w jego ościeżach, odnajdujemy stosunkowo mało uszkodzeń mechanicznych. Przeciwnie, wiele bardzo delikatnych rzeźbiarskich elementów zachowało

się w stanie nienaruszonym, co świadczy o bardzo ostrożnym demontażu, starannym magazynowaniu w odpowiednio zabezpieczonym pomieszczeniu i równie troskliwym ponownym złożeniu. Elementy brakujące — dwa wewnętrzne trzony kolumnowe, zastąpiono gładkimi, podobnie jak zewnętrzny okapnikowy pas archiwolty, na którym umieszczono datę przeniesienia: 1546. Niezbędny ze względów funkcjonalnych otwór wejściowy, mniejszy aniżeli prześwit ościeży romańskich, rozwiązano stosując „nowoczesną formę”, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, ale w ujęciu skromnym i powściągliwym. Nie inaczej postąpiłby dzisiejszy konserwator, który z uznaniem oceni takt i ostrożność swego XVI-wiecznego kolegi oraz określi jako udaną techniczną stronę tej reintegracji. Z własnego doświadczenia wiemy, jak ryzykowne bywają podobne operacje nawet w dzisiejszych warunkach, kiedy dysponujemy przecież zupełnie innym sprzętem.

⁵ J. Görlich, o. c., I, s. 157.

⁶ Wg S. B. Klosego, o. c., s. 14.

⁷ M. Gębarowicz, o. c., s. 36.



3. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Ołbina, — stan przed konserwacją 1888 r. (wg Wiese, *Kunst in Schlesien*)

3. St. Magdalene, Wrocław — Doorway from Olbin in its state of preservation before restoration in 1888 (after „*Kunst in Schlesien*”, by Wiese)

Bardzo interesująco, ale — z góry powiedzmy — nie najkorzystniej wygląda w porównaniu z konserwacją XVI-wieczną konserwacja z 1888 r. Wycisnęła ona bardzo silne piętno na zabytku i spowodowała kilka nieodwracalnych zmian. Jej błędy są dzisiaj wyraźnie widoczne.

Niemiecki konserwator podejmujący prace przy portalu, istotnie wymagającym już wówczas wzmocnienia, był dzieckiem swego czasu. Działał w okresie kiedy abstrakcyjny, purystyczny ideał jedności i czystości stylowej święcił swe największe triumfy. Jeśli nawet o tym nie wiedział, był w jakimś sensie uczniem Viollet le Duca. W duchu doktryny i praktyki paryskiego mistrza było usunięcie eleganckich i powściągliwych wewnętrznych odrzwi renesansowych na rzecz projektu neoromańskiego. W ten sposób powstała zachowana jeszcze, niezwykle

solidna stolarka drzwi i nadświetla. Autor tej „naukowej” koncepcji, poprzedzonej bez wątpienia wstępnymi studiami, nie dostrzegął — jak i ogół współczesnych — tego ogromnego zróżnicowania stylów w ramach już nie tylko umownie wyodrębnionych epok obejmujących po parę stuleci, ale także w obrębie nieledwie dziesięcioleci i to z uwzględnieniem współczynnika odrębności regionalnej i warsztatowej. Obca mu była także świadomość głębokiego związku określonej formy z określoną częścią budowli, w zależności od jej funkcji i znaczenia. Nie rozumiał on praw wynikających z właściwości materiału, respektowanych przez rzemieślnika średniowiecznego. W ten sposób powstała kompozycja konkurencyjna w stosunku do ozdobnej kamieniarki ościeży, posługująca się formami architektury kamiennej. Z architektury kamiennej zaczerpnięto zarówno arkadkowy



4. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Olbina, — stan po konserwacji 1888 r., (wg H. Lutsch, *Bildwerk schlesischer Kunstdenkmäler*)

4. St. Magdalene, Wrocław — Doorway from Olbin after restoration in 1888 (after „*Bildwerk schlesischer Kunstdenkmäler*”, by H. Lutsch)

fryz wyodrębniający nadświetle, jak i jego półkoliste arkadki na kolumnkach z kostkowymi kapitelami. Okucia podwoi z kolei są wypadkową wiadomości o formach kowalstwa średniowiecznego i studiów nad ornamentyką inicjałów romańskich rękopisów iluminowanych. W ten sposób powstała całość o zdecydowanie odrębnym charakterze stylowym, noszącym wszelkie znamiona jednego z historycznych nurtów architektury drugiej połowy XIX w.

Ciężką przewiną XIX-wiecznego restauratora są jego ingerencje w pierwotną rzeźbiarską substancję zabytku. Ofiarą tej ingerencji padły dwa lewki zespolone z bazami zewnętrznych kolumn. Motyw ten, nieczęsto spotykany, właściwy tylko niektórym warsztatom XII w., musiał się wydawać dziwaczny; może pochopnie został osądzony jako dodatek renesansowy i na tej zasadzie usunięty. Mniej jeszcze zrozumiałe wydaje się skucie majuskułowego napisu:

ICRUANI (oczywiście IORDANI) przy scenie Chrztu Chrystusa, podobnie jak daty 1546 na środku zewnętrznej listwy archiwolty⁸. Widać puryzm przewyciężył nawet respekt dla dokumentu pisanego, bardzo przecież zakorzeniony w XIX w.

Ostatnia konserwacja, wstrzymując w sposób skuteczny proces rozpadu kamienia, była bez wątpienia najważniejszym i najpilniejszym zabiegiem. Jest to jednak tylko pierwszy etap w realizacji szerszego planu, jaki zarysował się w trakcie licznych porad organizowanych przez konserwatora wrocławskiego i Ośrodek Dokumentacji Zabytków. W czasie porad tych przewijał się problem reintegracji zabytku przy przyjęciu, że zachowały się inne jeszcze elementy kamieniarki, stanowiące pierwotnie części składowe portalu.

⁸ Napis ten jeszcze widział i odnotował w połowie XIX w. Hermann Luchs. Por: H. Luchs, o. c., s. 46.



5. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Olbina, archiwolta, stan przed ostatnią konserwacją (fot. J. Szandomirski)

5. St. Magdalene, Wrocław — Archivolt in the doorway from Olbin in its state before the recent restoration

W swoim czasie, zastanawiając się nad genezą portalu z Olbina⁹ zwróciłem uwagę na pewne niedokładności wtórnego montażu portalu. Pisałem wówczas: „Przed wszystkim uderzają niezgodności ościeża z archiwoltą. Ilości kolumnienek ościeża nie odpowiada ilość profilów archiwolty. Cienkie kolumnienki, występujące nieparzyście (jedna w lewym, dwie w prawym ościeżu), nie znajdują kontynuacji powyżej gzymsu impostowego głowic. Wyraźne jest także przyciosanie niektórych kapiteli, jak przy pierwszej parze kolumn, gdzie uległa zniszczeniu część sceny wygnania z raju¹⁰. Ościeża pierwotnie były zatem nieco głębsze, a ich uskoki wyodrębniały się mniej wyraziście. W czasie rozbiórki i przenoszenia niektóre elementy kamieniarki, jak się wydaje, uległy zniszczeniu względnie nie zostały wykorzystane. Dotyczy to wewnętrznych trzonów kolumn zastąpionych gładkimi oraz zewnętrznego otoku archiwolty, który do czasu restauracji w 1888 r. nosił datę osadzenia 1546. Istotną częścią składową portalu, usuniętą w czasie XIX-wiecznej restauracji, była para lwów ustawionych w ten sposób przy zewnętrznych kolumnach, że jed-

nym bokiem zespały się one z ich bazami, jak to poświadcza miedzioryt Mützla z 1823 r. oraz widoki opublikowane w dziełach Pola i Luchsa.

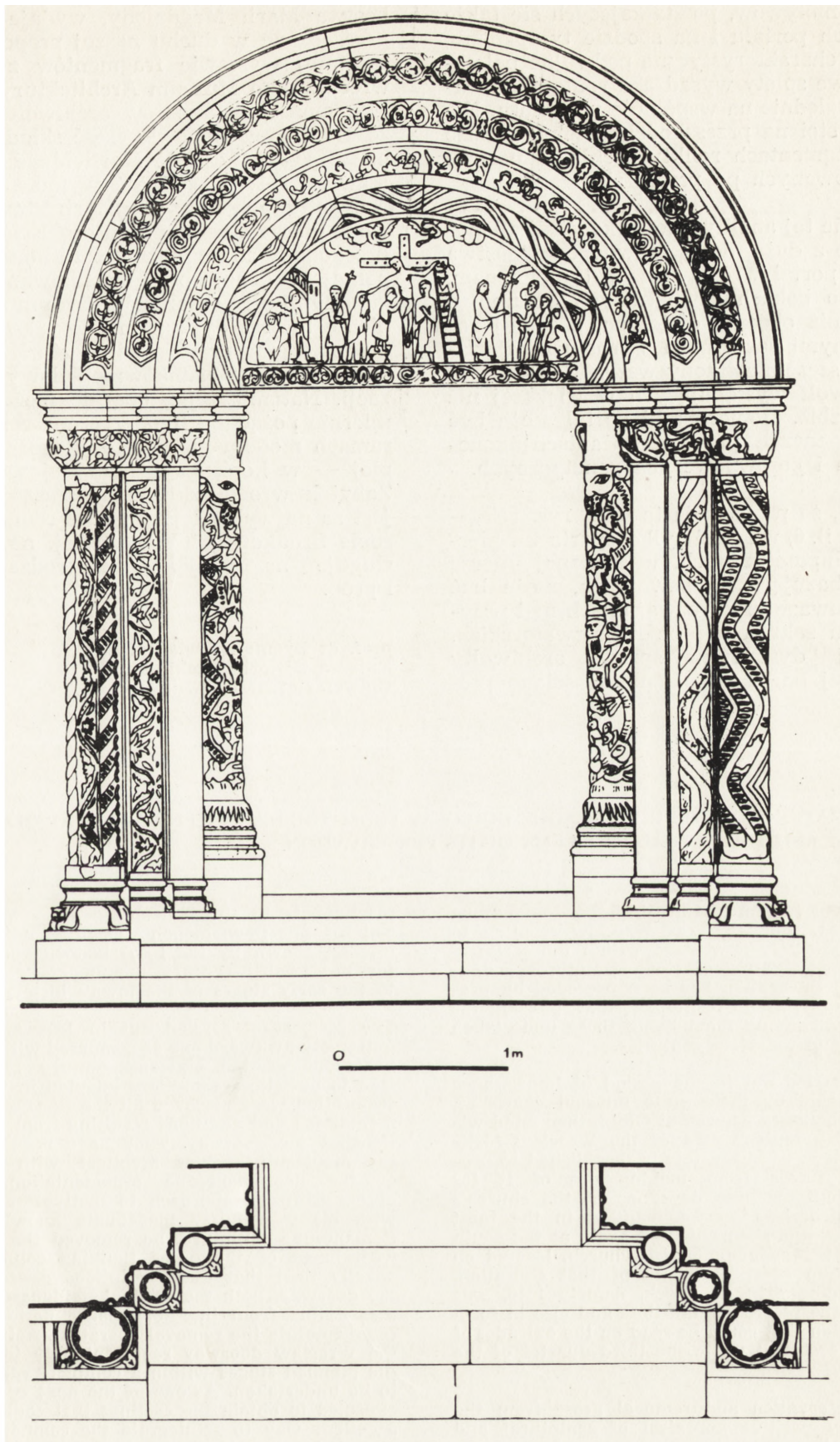
Koniecznym uzupełnieniem portalu jest tympanon. Tympanon, pochodzący z opactwa ołbińskiego i ściśle odpowiadający wymiarom zewnętrznej archiwolty, znajduje się w lapidarium Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Już pierwsze naukowe opracowanie Luchsa z połowy ubiegłego stulecia, nad wyraz sumienne i wnikliwie, podnosi zbieżności stylistyczne w opracowaniu rzeźby figuralnej tympanonu i archiwolty. Zgodność wymiarów została z kolei podniesiona przez Buchwalda w artykule opublikowanym w r. 1900.

Nigdy natomiast nie próbowano łączyć z portalem archiwolty wmurowanej do r. 1945 w ścianę probostwa przy kościele Marii Magdaleny. Była to, jak poświadczają zachowane luźne segmenty w lapidarium Muzeum Śląskiego, kompilacja odcinków różnych archiwolt o różnym ornamencie. Porównanie formy rzeźbiar-

⁹ Z. Świechowski, o. c., *Znaczenie Włoch...*, s. 58 i nast.

¹⁰ Sceny tej obecnie nie określiłbym jako wygnanie z raju. Wprawdzie pozornie przemawiałoby za taką

atrybucją sąsiedztwo sceny grzechu pierworodnego i obecność uskrzydłonego anioła, niemniej trudno byłoby uważać za któres z pierwszych rodziców postać w długiej szacie.



6. Wrocław, kościół Marii Magdaleny, portal z Olbina, próba rekonstrukcji opr. Z. Swiechowski

6. St. Magdalene, Wrocław — Doorway from Olbina; reconstruction proposal by Z. Swiechowski

skiej oraz motywów, powtarzających się także na ościeżach portalu i na spodzie tympanonu, takich jak charakterystyczne podwójne palmety i taśmowe sploty wysadżane rautami, wskazuje bezwzględnie na wspólnotę warsztatu. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, ażeby widzieć w tych fragmentach relikty archiwolt portalu nie zmontowanych po przeniesieniu.

W rezultacie tej analitycznej rekonstrukcji możemy sobie z dużą dozą prawdopodobieństwa wyobrazić portal wrocławski z tympanonem, z lwami po bokach zewnętrznych kolumn, o głębszych niż obecnie ościeżach, z mniej zaakcentowanymi uskokami i z ornamentacją wypełniającą szczelnie trzony wszystkich kolumn oraz archiwolt występujących w większej niż obecnie liczbie. Dopiero taki portal może być brany pod uwagę przy rozważaniach ikonograficznych i porównawczych genetycznych.

Wydaje się, że propozycja ta (zob. rys. rekonstrukcyjny il. 6) w części tylko oparta na pierwiastkach hipotetycznych, w znacznej mierze natomiast bazująca na pewnikach, może być brana pod uwagę przy rozważaniach nad przyszłościowym zakresem prac konserwatorskich. Najbardziej dyskusyjna sprawa archiwolt wmurowanej ongiś niezależnie w ścianę pro-

bstwa Marii Magdaleny, wydaje się została przesądzona w duchu naszej propozycji dzięki ostatniej wystawie fragmentów z Olbina we wrocławskim Muzeum Architektury. Dokonany tam montaż segmentów archiwolt wskazuje, że mogła ona stanowić część składową ościeży portalu przy kościele Marii Magdaleny. Przemawia za tym zgodność wymiarów promieni wewnętrznych i zewnętrznych krawędzi archiwolt. Pisząc o reintegracji osobiście nie jestem przekonany co do możliwości i konieczności jej pełnej realizacji przy posługiwaniu się oryginalnymi elementami. W każdym razie zagadnienie to jest dyskusyjne do czasu zapewnienia ościeżom przy kościele Marii Magdaleny optymalnych warunków: obudowy i klimatyzacji. Natomiast już obecnie możliwa i niezmiernie pożądana byłaby próba reintegracji w ramach modelu gipsowego, a może jeszcze lepiej — w kopii kamieniarskiej w skali 1:1. Zabytek wrocławski, który słusznie uważany jest za najwybitniejszy portal romański w Europie Środkowej i Wschodniej, na pewno zasługuje na podjęcie tego rodzaju studiów i prób.

prof. dr Zygmunt Świechowski
Katedra Historii Sztuki
Uniwersytet Wrocławski

TWO RESTORATIONS OF THE ROMANESQUE DOORWAY FROM THE ST. VINCENT ABBEY AT OLBIN IN WROCLAW AND THE ACTUAL PROBLEMS OF ITS PRESERVATION

The recent preservation treatment of the Romanesque doorway of St. Magdalene at Wrocław seeming to represent an entirely new stage within the series of works aimed at fixating of stone sculptures endangered with disintegration has been preceded by preservation operations in centuries that passed, the most important among them being those undertaken in the 16-th and the 19-th centuries.

The works carried out in the period of Renaissance were remarkable by their quite unusual character, for in 1529 the Abbey Church at Olbin, then sited within the „extra muros” area of the Wrocław fortification system, has been totally demolished to prevent hostile forces from making use of it for their protection. In those days one of the church's magnificent doorways was dismantled in the most careful manner and then mounted again at the south wall of the St. Magdalene parish church, located on the actual town area. The date of that operation, quite extraordinary in its epoch, namely 1546, was evidenced in the records of the time and also in form of an inscription that could be read on the extrados of the doorway archivolts up to the third quarter of the 19-th century.

Both the preservation and removal arose from the unquestionably positive appraisal of sculptural and ornamental values present in the doorway's arrangement. This, though a rare but not sole viewpoint has led to the appearance of a peculiar phenomenon of revival of the Romanesque forms in architecture and

plastic arts in the sixteenth-century Wrocław. The soil for this phenomenon was prepared by the deep interest shown by the local historiographical circles for the twelfth-century monuments closely related to the early stages of the town's history.

The restoration carried out in 1888 appears to be extremely awkward one as compared with that careful behaviour of the sixteenth-century „conservators”. Due to puristic assumptions adopted in the course of restoration were removed all the Renaissance supplementations and additions resulting from altered functions of the doorway. They have been replaced by the nineteenth-century architect with odd details of the neoromanesque ornamentation. As result of an arbitrary approach to motives not complying with his own fairly inadequate knowledge of the Romanesque sculpture, he removed the lions united with bases of the outer flanking columns. It was exactly then that the inscriptions disappeared from the doorway, both the original Romanesque ones and that dating from the Renaissance period, incised to commemorate the removal operation. Actual works on the Wrocław doorway represent only the first from the planned stages within a complete range of works to be undertaken. As one of the next operations it is expected to obtain the castings that could become an excellent way to reintegrate the components of this remarkable masterpiece of Romanesque sculpture which at present are divided between the St. Magdalene church and the two Wrocław museums.